

Miejsce
na naklejkę
z kodem szkoły

dysleksja

☐

MPO-P1A1P-062

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

Arkusz I

POZIOM PODSTAWOWY

Czas pracy 170 minut

ARKUSZ I

MAJ
ROK 2006

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 15 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Możesz korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Wypełnij tę część karty odpowiedzi, którą koduje zdający. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.
8. Na karcie odpowiedzi wpisz swoją datę urodzenia i PESEL. Zamaluj ■ pola odpowiadające cyfrom numeru PESEL. Błędne zaznaczenie otocz kółkiem ⊗ i zaznacz właściwe.

Życzymy powodzenia!

Za rozwiązanie
wszystkich zadań
można otrzymać
łącznie **70 punktów**

Część I – 20 pkt
Część II – 50 pkt

Wypełnia zdający
przed rozpoczęciem pracy

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

PESEL ZDAJĄCEGO

--	--	--

KOD
ZDAJĄCEGO

Część I – rozumienie czytanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszona/y. W zadaniach zamkniętych wybierz tylko jedną z zaproponowanych odpowiedzi.

O PATRIOTYZMIE I NACJONALIZMIE

1. Na jednym ze spotkań zadano mi niedawno pytanie, czy patriotyzm i nacjonalizm są pojęciami przeciwstawnymi. Pytanie warte zastanowienia, bo zarówno patriotyzm, jak i nacjonalizm stały się generatorami olbrzymich zasobów zbiorowej energii i woli działania, motywami zachowań i czynnikami wpływającymi na bieg historii i kształt świata.
2. Patriotyzm jest uczuciem. Nacjonalizm – światopoglądem. Patriotyzm jest uczuciem miłości do wspólnoty duchowej i materialnej wszystkich pokoleń przeszłych, żyjących i przyszłych, miłości wspólnoty ludzi osiadłych na tej samej ziemi, używających wspólnego języka, związanych wspólną przeszłością, tradycją, obyczajem i kulturą.
3. Słowa „patriota” i „patriotyzm” budzą jakieś ciepło. Patriotyzm lokujemy na szczycie hierarchii wartości doczesnych. Oznacza on gotowość do ofiary, wyrzeczeń, poświęceń, nie wyłączając ofiary z własnego życia, a także, co najtrudniejsze, życia najbliższych – rodziców, małżonków, dzieci. Tak bywało na przykład w latach okupacji niemieckiej. Człowiek poszukiwany przez gestapo mógł uciec i schować się, ale na miejscu pozostawała rodzina i płaciła albo więzieniem, zamknięciem w Oświęcimiu lub innym obozie, albo padała ofiarą masowych egzekucji. Łatwiej było narażać na śmierć siebie niż życie najbliższych.
4. Temperatura patriotyzmu spada, gdy nie ma zagrożenia z zewnątrz, i podnosi się, gdy państwo i naród znajdują się w niebezpieczeństwie. Na co dzień w warunkach normalności dominuje troska o rodzinę i samego siebie. Jest to naturalne i ludzkie. Konstytucja amerykańska stanowi, że każdy obywatel ma prawo do pościgu za osobistym szczęściem. Nie pozostaje to w żadnej sprzeczności ze służbą celom społecznym. Budując własne szczęście, budujemy siłę i pomyślność swego kraju.
5. Większość emigrantów, przeżywając nostalgię za utraconym – czasem na zawsze – krajem ojczystym, bardziej odczuwa potrzebę demonstrowania swoich uczuć patriotycznych aniżeli ludzie, którzy rzadko opuszczają miejsce stałego zamieszkania. Jako emigrant, który nie mógł nawet marzyć, że zakończy życie we własnym kraju, znam dobrze uczucie nostalgii – tęsknoty za widokiem narożnej kamienicy, przydrożnego krzyża, uliczek i zakątków rodzinnego miasta, a przede wszystkim uczucie otaczającej zewsząd atmosfery swojskości. Tego poczucia swojskości, którego nie można niczym zastąpić i którego zawsze będzie brakować na obczyźnie.
6. Polonia i emigracja szukają bezwiednie środków zastępczych. Usiłują odnaleźć swojskość w polskich kościołach, obrządkach i pieśniach religijnych, a także w organizowaniu pochodów i uroczystości z okazji kolejnych świąt narodowych i rocznic. Jednak te pochody idą ulicami, na których bije w oczy obcość. Nostalgię może zaspokoić emigrant, tylko odwiedzając Polskę.
7. Patriotyzm jest wysoką wartością moralną, bo uczucie przywiązania do własnego kraju nie idzie w parze z nienawiścią czy wrogością do innych. Patriotyzm mieści w sobie szacunek i sympatię wobec patriotyzmu innych. W przeciwieństwie do nacjonalizmu patriotyzm nie jest konfliktogenny. Wręcz przeciwnie – towarzyszy mu często, choć nie zawsze, poczucie solidarności z ruchami patriotycznymi innych narodowości.
8. Podsumowując, można skrótkowo powiedzieć, że patriotyzm jest cnotą, nacjonalizm – grzechem. Dla chrześcijan i wyznawców etyki chrześcijańskiej – grzechem przeciwko najważniejszemu ze wszystkich przykazań – przykazaniu miłości bliźniego.
9. Słowa patria – ojczyzna i patriotyzm – istniały już w świecie starożytnym. Pojęcie nacjonalizmu weszło w obieg w czasach Wiosny Ludów, a więc w pierwszej połowie XIX stulecia, i nabrało posmaku pejoratywnego pod wpływem doświadczeń wieku ubiegłego. W świetle doświadczeń i spostrzeżeń mego własnego, bardzo długiego życia mogę powiedzieć, że nacjonalizm jest matką nieszczęść, które ściąga także na własny naród. Dotyczy to także postępowania kolejnych rządów w okresie międzywojennym wobec mniejszości narodowych.

10. Odbywałem służbę wojskową na Wołyniu i w czasie ćwiczeń nocowałem w ukraińskich chałupach. Ukraińcy na Wołyniu, w przeciwieństwie do Ukraińców ze Lwowa, mieli z początku bardzo słabe poczucie tożsamości etnicznej. Obudziło się ono, gdy rząd polski zaczął kolonizować Wołyń, sprowadzając polskich osadników i obdarzając ich ziemią pochodzącą z parcelacji majątków ziemskich. Miejscowi, czyli Ukraińcy, nie mogli w praktyce korzystać z dobrodziejstwa reformy rolnej. Poczucie krzywdy i niezaspokojony głód ziemi obudziły dziki nacjonalizm, wyrosły z nienawiści do polskich rządów. Kto sieje wiatr, ten zbierze burzę – głosi ludowe porzekadło. Nienawiść posiana przed wojną przyniosła ponury owoc, jakim była bestialska rzeź ludności polskiej na Wołyniu. Nic nie usprawiedliwia zbrodni, ale nasuwa się myśl, czy może dzisiejsza rzeczywistość byłaby inna, gdyby Rzeczpospolita nadała autonomię ziemiom wschodnim zamieszkanym w większości przez Ukraińców i Białorusinów. Choćby taką autonomię, z jakiej korzystała polska ludność Galicji pod zaborem austriackim.

11. Nacjonalizm jest ideologią, która w oczach jego wyznawców uwalnia ich dążenia od hamulców natury etycznej. Własny naród stoi ponad wszelkimi innymi wartościami. Jest celem nadrzędnym, któremu należy podporządkować wszystko inne, a więc własne dążenia, ambicje i plany, interesy osobiste, partykularne i klasowe. Określenie interesu narodowego jako celu nadrzędnego uwalnia od norm etycznych i moralnych w dążeniu do niego. Korzenie takiej orientacji tkwią w pojmowaniu postępu jako nieustannej walki gatunków. Zwycięża w niej silniejszy, niszcząc słabszego. Dążąc do prymatu własnych interesów kosztem innych, nacjonalizm stał się źródłem konfliktów prowadzących do wojen i tragedii ludzkich, jak działo się wielokrotnie w czasach mego pokolenia. Wystarczy przypomnieć losy nacjonalizmu w najbardziej zdeprawowanej postaci, jaką był hitleryzm w Niemczech i faszyzm Mussoliniego, a z przykładów ostatnich – tragiczny koniec nacjonalizmu serbskiego i losy Miloszevicia.

12. W Polsce przedwojennej nacjonalizm szedł w parze z antysemityzmem. Polskie uprzedzenia wobec mniejszości żydowskiej nigdy nie przybrały jednak zbrodniczej postaci masowej i systematycznie zaplanowanej eksterminacji Żydów. Stawianie Polaków na równi z hitlerowskimi Niemcami, a zwłaszcza oskarżenie o udział w zagładzie Żydów jest oszczerstwem, przed którym musimy się solidarnie bronić. [...] Polski antysemityzm znajdował swoje ujście nie w zabijaniu, ale w pogardzie. Przykładem było „getto ławkowe” narzucone studentom Żydom, których zmuszano do zajmowania osobnych miejsc.

13. O tym, jak straszne szkody może wyrządzić nacjonalizm swemu narodowi, przekonałem się, kiedy jako emisariusz znalazłem się w Londynie. Zadaniem rządu polskiego i takich ludzi jak ja była obrona polskiego imienia i dobrego wizerunku naszej Ojczyzny w oczach Zachodu. W XIX wieku Polska ukazywała się światu jako naród szlachetny i odważny, który bohatercko walczy o niepodległość pod hasłem: „Za Wolność Waszą i Naszą”, a więc o odzyskanie i zachowanie wolności nie tylko dla siebie, ale i dla innych narodów, które o nią walczą. Ten wielki atut, jakim były sympatia i poparcie dla polskich aspiracji, został zniszczony jeszcze w okresie międzywojennym przez oskarżenie o dyskryminację mniejszości narodowych i antysemityzm. Wrogowie, a mieliśmy ich немало, usiłowali przypiąć nam etykietkę najbardziej antysemickiego narodu w Europie. Oczywiście była to nieprawda. Antysemityzm objawił się nie tylko w Polsce, ale i w Niemczech, i w Europie Środkowowschodniej, a przede wszystkim w Rosji. I nie był w Polsce zjawiskiem powszechnym. Znaczna część inteligencji zwalczała objawy antysemityzmu.

14. Mówiąc o szkodach, jakie w przeszłości wyrządził dobremu imieniu Polski antysemityzm, idący w parze ze skrajnym nacjonalizmem, należy uznać, że jego przeciwstawieniem był patriotyzm – bezprzykładna gotowość do największych ofiar i poświęceń, jaką Polacy okazali w ciągu dwóch stuleci walki o odzyskanie i zachowanie wolności. Nie ma na świecie innego narodu, który dążyłby do celu z takim uporem i odwagą. Moc polskiego patriotyzmu sprawiła, że Polska własnymi siłami, wbrew wszelkim ludzkim przewidywaniom i wbrew okrutnym realiom, odzyskała wolność.

15. Moc polskiego patriotyzmu sprawiła, że ja, emigrant polityczny, mogę dziś zabierać głos na łamach wolnej prasy i na falach wolnego polskiego radia.

(Jan Nowak-Jeziorański, *O patriotyzmie i nacjonalizmie*, Gazeta Wyborcza, 10-11 XI 2003)
Artykuł za Gościem Niedzielnym, nr 43/2003

Zadanie 1. (1 pkt)

Zdanie z 1. akapitu: *Na jednym ze spotkań zadano mi niedawno pytanie, czy patriotyzm i nacjonalizm są pojęciami przeciwstawnymi* zawiera

- A. argument.
- B. kontrargument.
- C. tezę, którą potwierdza autor w artykule.
- D. hipotezę, którą rozważa autor w artykule.

Zadanie 2. (1 pkt)

W podanym zdaniu: [...] *patriotyzm, jak i nacjonalizm stały się generatorami olbrzymich zasobów zbiorowej energii i woli działania...* podkreślony zwrot zastąp bliskoznacznym, tak by nie zmienić znaczenia zdania.

...wyzwoliły olbrzymie zasoby zbiorowej energii i woli działania....

Zadanie 3. (1 pkt)

Z akapitów 2. i 8. wypisz po dwie nazwy użyte przez autora dla określenia istoty patriotyzmu i nacjonalizmu.

a) *patriotyzm – uczucie, cnota*

b) *nacjonalizm – światopogląd, grzech*

Zadanie 4. (1 pkt)

Czego – zdaniem autora – najbardziej brakuje emigrantom na obczyźnie?

swojskości

Zadanie 5. (1 pkt)

Podaj dwa sformułowane przez autora uzasadnienia tezy, że nacjonalizm to grzech przeciwko przykazaniu miłości bliźniego (akapit 11.).

– nacjonalizm był przyczyną wojen i tragedii ludzkich

– nacjonalizm usprawiedliwia niszczenie słabszych przez silniejszych

Zadanie 6. (1 pkt)

Podaj numer akapitu, w którym autor przedstawia rodowód tytułowych pojęć.

akapit numer 9

Zadanie 7. (2 pkt)

Wymień pięć przykładów nacjonalizmu, do których w toku argumentacyjnym odwołuje się Jan Nowak-Jeziorański.

*nacjonalizm ukraiński
nacjonalizm faszystowski
nacjonalizm serbski
nacjonalizm hitlerowski
nacjonalizm polski*

Zadanie 8. (2 pkt)

Jakie dwie funkcje w artykule spełniają przykłady zawierające odwołania do życiorysu autora.

Dzięki odwołaniom do własnego życiorysu Jan Nowak – Jeziorański uczynił tekst wiarygodnym, a ponadto osadził w konkretnym czasie historycznym.

Zadanie 9. (1 pkt)

Zacytuj fragment zdania, wyrażający główną myśl akapitu 9.

„nacjonalizm jest matką nieszczęść”

Zadanie 10. (1 pkt)

W akapicie 10. – w stosunku do akapitu 9. – autor

- A. podał przykład.
- B. podjął nową myśl.
- C. wprowadził kontrargument.
- D. powtórzył myśl wyrażoną wcześniej.

Zadanie 11. (2 pkt)

Wypisz cztery przykłady szkód, jakie wyrządził Polsce nacjonalizm (akapity: 10., 12., 13.).

*Polacy zostali określani jako najbardziej antysemitowski naród europejski;
zostali także oskarżeni o współudział w zagładzie Żydów, a tym samym antysemityzm polski został postawiony na równi z antysemityzmem hitlerowskim, co było nieprawdą;
Polacy utracili poparcie Zachodu dla własnych aspiracji podczas II wojny światowej;
Nacjonalizm ukraiński, który obrócił się przeciwko Polakom, został wywołany przez nacjonalizm polski.*

Zadanie 12. (1 pkt)

Jaką funkcję w tekście pełni cudzysłów w wyrażeniu „getto ławkowe”?

- A. Akcentuje ironię.
- B. Wyodrębnia cytat.
- C. Wyodrębnia nazwę własną.
- D. Oddaje przenośne znaczenie.

Zadanie 13. (2 pkt)

Jakie funkcje pełnią akapity 8. i 15. w stosunku do wszystkich akapitów poprzedzających je?

- a) akapit 8. – jest podsumowaniem rozważań, które autor przedstawił w akapitach 1–7.
b) akapit 15. – jest podsumowaniem treści całego artykułu.

Zadanie 14. (1 pkt)

Jak na pytanie przywołane w akapicie 1. odpowiada Jan Nowak-Jeziorański?

Nacjonalizm i patriotyzm są pojęciami przeciwstawnymi.

Zadanie 15. (2 pkt)

Ułóż notatkę biograficzną (w dowolnej formie) o Janie Nowaku-Jeziorańskim, zawierającą cztery informacje podane w tekście.

*Jan Nowak – Jeziorański żył na przełomie XX i XXI wieku;
w młodości odbywał służbę wojskową na Wołyniu;
w Londynie przebywał jako emisariusz;
z Polski wyemigrował z powodów politycznych;
był dziennikarzem i autorem wielu artykułów prasowych;
z pierwszego zdania wynika, że spotykał się z ludźmi zainteresowanymi polityką.*

Część II – pisanie własnego tekstu w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Wybierz temat i napisz wypracowanie nie krótsze niż dwie strony, tj. około 250 słów.

Temat 1. Charakteryzując Makbeta na podstawie danych fragmentów dramatu Szekspira, określ, na czym polega tragizm postaci i porównaj go z tragizmem bohatera ze znanego Ci dramatu antycznego.

Wiliam Szekspir *Makbet* (fragmenty)

AKT I, SCENA VII

MAKBET

Jeśli to, co się ma stać, stać się musi,
Niechby przynajmniej stało się niezwłocznie.
Gdyby ten straszny cios mógł przeciąć wszelkie
Dalsze następstwa, gdyby ten czyn mógł być
Sam w sobie wszystkim i końcem wszystkiego
Tylko tu, na tej doczesnej mieliźnie,

O przyszłe życie bym nie stał. Lecz zwykle
W podobnych razach tu już każn nas czeka.
Krwawa nauka, którą dajem, spada
Na własną naszą głowę. Sprawiedliwość
Zwraca podaną przez nas czarę jadu
Do własnych naszych ust. Z podwójnych względów
Należy mu się u mnie bezpieczeństwo:
Jestem i krewnym jego, i wasalem.
To samo zbyt już przeważnie potępia
Taki postępek — lecz jestem, co więcej,
I gospodarzem jego, który winien
Drzwi zamknąć jego zabójcy, nie owszem
Sam mu do piersi zbójczy nóż przykładąć.
A potem, Dunkan tak skromnie piastował
Swą godność, tak był nieskalanie czysty
W pełnieniu swego wielkiego urzędu,
Że cnoty jego, jak anioły nieba,
Piorunującym głosem świadczyć będą
Przeciw wyrodnym sprawcom jego śmierci,
I litość, jako nowo narodzone
Nagie niemowlę lub cherub siedzący
Na niewidzialnych, powietrznych rumakach,
Wiać będzie w oczy każdemu okropny
Obraz tej zbrodni, by wiatr łzy osuszył.
Jeden, wyłącznie jeden tylko bodziec
Podżega we mnie tę pokusę, to jest
Ambicja, która przeskakując siebie,
Spada po drugiej stronie.

Wchodzi Lady Makbet

Cóż tam?

LADY MAKBET

Właśnie

Wstał od wieczerzy. Po coś się oddalił?

MAKBET

Czy pytał o mnie?

LADY MAKBET

Ty mnie o to pytasz?

MAKBET

Nie postępujemy dalej na tej drodze:
Dopiero co mnie obdarzył godnością
I sam dopiero co sobie kupiłem
Złotą u ludzi sławę, sławę, którą
Godziłoby się jak najdłużej w świeżym
Utrzymać blasku, nie zaś tak skwapliwie
Odrzucać.

LADY MAKBET

Byłaż pijaną nadzieja,
Co cię niedawno jeszcze kołysała?
Zasnęłaż potem i budziż się teraz,
Żeby ospale, trwożnie patrzeć na to,
Na co tak raźnie wtedy poglądała?
Nie lepsze dajesz mi wyobrażenie
I o miłości twojej. Masz skrupuły
Mężnie w czyn przelać to, czego pożądasz?

Chciałbyś posiadać to, co sam uznajesz
Ozdobą życia, i chcesz żyć zarazem
W własnym uznaniu jak tchórz albo jako
Ów kot, w przysłowiu¹ gminnym, u którego
„Nie śmiałem” przeważa „chciałbym”.

MAKBET

Przestań, proszę.
Na wszystkim gotów, co jest godne męża;
Kto więcej waży, nie jest nim².

LADY MAKBET

I jakież
Zły duch ci kazał tę myśl mi nasunąć?
Kiedyś ją powziął, wtedy byłeś mężem:
O ile byś był więcej tym, czym byłeś,
O tyle więcej byłbyś nim. Nie była
Wtedy po temu pora ani miejsce,
Jedno i drugie stworzyć byłbyś gotów;
Teraz się jedno i drugie nastęcza,
A ty się cofasz? Byłam karmicielką
I wiem, jak to słodko kochać dziecię,
Które się karmi; byłabym mu jednak
Wyrwała była pierś z ust nadstawionych,
Które się do mnie tkliwie uśmiechały,
I roztrzaskała czaszkę, gdybym była
Zobowiązała się do tego czynu,
Jak ty do tego.

MAKBET

Gdybyśmy chybili?

LADY MAKBET

Chybić! Obwaruj jeno swoje męstwo,
A nie chybimy. Skoro Duncan zaśnie
(Co naturalnie po trudach dnia prędko
Pewnie nastąpi), przyrządzonym winem
Dwóch pokojowców jego tak uraczę,
Że się ich pamięć, ten stróż mózgu, w parę
A władz siedlisko zamieni w alembik³.
Gdy snem zwierzęcym ujęci, jak trupy
Spoczywać będą, czegoż nie zdołamy
Dokazać wtedy ze śpiącym Dunkanem?
Czego nie złożyć na jego pijaną
Służbę, na którą spadnie cała wina
Naszego mordu? [...]

MAKBET

Niech się więc stanie! Wszystkie moje siły
Nagnę do tego okropnego czynu.
Idźmy i szydźmy z świata jasnym czołem:
Fałsz serca i fałsz lic muszą iść społem.

Wychodzą [...]

¹ ów kot w przysłowiu – kot chciałby zjeść rybę, ale boi zmoczyć sobie łapki

² kto więcej waży, nie jest nim – kto się waży na więcej niż ja, nie jest prawdziwym mężem, lecz szaleńcem lub zbrodniarzem

³ alembik – dawny przyrząd służący do destylacji, głównie alkoholu

AKT V, SCENA V

[...]

MAKBET

Dawno już smaku trwogi zapomniałem:
Był czas, gdym drętwiał słysząc głos puszczyka,
Gdy przy słuchaniu powieści o strachach
Włos mi się jeżył i przeżył na głowie,
Jakby był żywy; czas ten prędko minął;
Przeładowałem się okropnościami:
Spoufalone z zgrozą zmysły moje
Stępiały na wpływ wrażeń.

Sejton powraca

Co znaczyły

te krzyki?

SEJTON

Panie, królowa umarła!

MAKBET

Powinna była umrzeć nieco później;
Czego się było tak spieszyć z tą wieścią?
Ciągłe to jutro, jutro i znów jutro
Wije się w ciasnym kółku od dnia do dnia,
Aż do ostatniej głoski czasokresu;
A wszystkie wczora to były pochodnie,
Które głupocie naszej przyświecały
W drodze do śmierci. Zgaśnij, wątłe światło!
Życie jest tylko przechodnim półcieniem,
Nędznym aktorem, który swoją rolę
Przez parę godzin wygrawszy na scenie
W nicość przepada – powieścią idioty,
Głośną, wrzaskliwą, a nic nie znaczącą.

*Przekład Józefa Paszkowskiego
(William Szekspir, Makbet, Ossolineum 1967)*

Temat 2. **Kłótnia u Borynów**

Zanalizuj podany fragment *Chłopów* Władysława Reymonta i scharakteryzuj występujące w nim postacie. Na podstawie fragmentu i I tomu powieści określ przyczyny kłótni i źródła dramatyczności sceny.

Władysław Reymont *Chłopi* (fragment)

– Gospodarz idą! - zawołał Witek prędko, aż Antek drgnął ze strachu.[...]

Boryna wrócił do izby swojej, już tam czekali nań wszyscy... Milczeli, ino wszystkie oczy podniosły się na niego i opadły wnet, bo przystanął na środku, obejrzał się po nich i zapytał drwiąco:

- Wszystkie! Jak na sąd jaki!
- Nie na sąd, ino do was przyślím z proszeniem – rzekła nieśmiało kowalowa.[...]
- Czego chcecie, mówcie! - zawołał ostro, zniecierpliwiony milczeniem.
- A to... mów, Antek... a to przyślím wedle tego zapisu⁴.. - jękała kowalowa.
- Zapis zrobiłem, a ślub w niedzielę... to wam rzeknę!
- To wiemy, ale nie o to przyślím.
- A czego?
- Zapisaliście całe sześć morgów!
- Bom tak chciał, a zechcę, to w ten mig zapiszę wszystko...
- Jak wszystko będzie wasze, to zapiszecie! – powiedział Antek.

⁴ zapis – przeznaczenie w testamencie określonego świadczenia majątkowego osobie nie będącej spadkobiercą

- A czyjeż to jest, co? Czyje?...
– Dziecińskie, nasze.
– Głupiś jak ten baran! Grunt jest mój i zrobię z nim, co mi się spodoba!
– Zrobicie abo i nie zrobicie...
– Ty mi wzbronisz, ty!
– A ja, a my wszystkie, a nie, to sądy wam wzbronią! - krzyknął, bo już nie mógł ścierpieć i buchnął zapamiętałością.
– Sądami mi wygrażasz, co? Sądami! Zamknij ty gębę, pókim dobry, bo pożałujesz! – krzyczał przyskakując do niego z pięściami.
– A ukrzywdzić się nie damy! - wrzasnęła Hanka podnosząc się na nogi.
– A ty czego? Trzy morgi piachu wniosła i starą płachtę⁵ a będzie tu pysk wywierala?
– Wyście i tyła Antkowi nie dali, nawet tych jego morgów matczynych, a robimy wam za parobków, jak te woły.[...]
– Jak wam krzywdą, idźcie se poszukać lepiej!
– Nie pójdziem szukać, bo tu jest nasze! Nasze po dziadach pradziadach! – zawołał mocno Antek.
Stary uderzył go oczami i nic nie odrzekł, przysiadł przed komin i pogrzebaczem tak dziabął w główne, aż iskry się sypały - zły był, ognie chodziły mu po twarzy i włosy mu ciągiem spadały na oczy, jarzące jak u żbika... ale się jeszcze hamował, choć ledwie i zdzierzał...
Długie milczenie zaległo izbę, że ino te przysapki a dychania prędkie słysząc było. Hanka szlochała z cicha i pohuśtywała dziecko, bo skamleć poczęło.
– My nie przeciwni ożenkowi, chcecie, to się żeńcie...
– A przeciwcie się, dużo o to stoje!...
– Ino zapis odbierzcie – dorzuciła przez łzy Hanka.
– Zmilkniesz ty, a to, psiać, jazgocze ciągiem jak ta suka! - rzucił z taką mocą pogrzebacz w ogień, aż się główne potoczyły na izbę.
– A wy się miarkujcie, bo to nie dziewczka wasza, żebyście gębę wywierali na nią!
– To czemu pyskuje!
– Ma prawo, bo się o swoje upomina! – wrzeszczał coraz mocniej Antek.
– Chcecie, to i zapiszcie, ale to, co ostało, odpiszcie na nas – zaczęła cicho kowalowa.
– Głupiaś! Widzisz ją, mojem się tu będzie dzieliła! Nie bój się, na wycug⁶ do waju nie pójde... – rzekłem!
– A my nie ustąpię. Sprawiedliwości chcemy.
– Jak wezmę kija, to wama dam sprawiedliwość.
– Spróbujcie ino tknąć, a pewnikiem wesela nie doczekacie...
I jeli się już klócić, przyskakiwać do się, grozić, bić pięściami w stół, wykrzykiwać a wypominać wszystkie swoje żale i krzywdy. Antek tak się zapamiętał i tak rozszroził, że wściekłość buchała z niego i raz w raz już starego chwytął to za ramię, to za orzydle i gotów był bić... ale stary jeszcze się hamował, nie chciał bijatyki, odpychał Antka, na obelgi z rzadka odpowiadał, bych ino dziwowiska la sąsiadów i wsi całej nie czynić. [...] Hanka ryknęła nowym, ogromnym płaczem, wsparła się o okap i jęła zalewanym przez łzy, nieprzytomnym głosem krzyczeć:
– Na żebrę ino nam iść, we świat... o mój Jezus, mój Jezus!... A jak te woły harowalim i dnie... i noce... za parobków... a teraz co?... A Pan Bóg was pokarze za krzywdę naszą!... Pokarze... Całe sześć morgów zapisali... a te szmaty po matce... te paciorki... to wszystko... i la kogo to? La kogo?... La takiej świni! A żebyś pode płotem zdechła za krzywdę naszą, a żeby cię robaki roztoczyły, ty wywłoko, ty lakudro jedna, ty!...
– Coś powiedziała?... - zaryczał stary przyskakując do niej...
– Że lakudra i włók⁷ ten, to i cała wieś wie o tym... cały świat!... cały!...
– Wara ci od niej, bo ci ten pysk o ścianę rozbije, wara... - i jął nią trząść, ale już Antek przyskoczył i osłonił, i również krzyczeć począł:
– I ja przywtórzę⁸, że lakudra jest, włók, ja! A spał z nią, kto chciał, ja!... - wołał nieprzytomnie

⁵ płachta – duży kawał płótna do noszenia trawy (tu w znaczeniu: rzecz bezwartościowa, nic)

⁶ wycug – dożywotnie utrzymanie zapewnione rodzicom przez dzieci po przekazaniu im majątku

⁷ włók – (także: włóka, wywłoka) – kobieta prowadząca rozwiązłe życie

⁸ przywtórzyc (gw.) – potwierdzić

i gadał, co mu ślina na język przyniesła, nie skończył, bo stary, rozwścieklony już teraz do ostatka, trzasnął go tak w pysk, aż rymnął łbem na oszkloną szafkę i z nią razem zwałił się na ziemię... Porwał się szybko, okrwawiony, i runął na ojca.

Rzucili się na siebie jak dwa psy wściekłe, chycili się za piersi i wodzili po izbie, miotali, bili sobą o łóżka, o skrzynie, o ściany, aż łby trzaskały. Krzyk się podniósł nieopisany, kobiety chciały ich rozerwać, ale przewalili się na ziemię i tak zwarci całą nienawiścią i krzywdami tarzali się, gnietli, dusili...

Całe szczęście, że szybko rozerwali ich sąsiedzi i odgradzili od siebie... Antka przeniesli na drugą stronę i zlewali wodą, tak osłabł z umęczenia i upływu krwi, bo twarz miał porozcinaną o szyby.

Staremu nic się nie stało; spencer miał nieco podarty i twarz podrapaną i aż siną z wściekłości... Sklął i powyganiał ludzi, co się byli zlecieli, drzwi od sieni zamknął i siadł przed kominem...

Ale uspokoić się nie mógł, bo mu ciągiem wracało przypomnienie tego, co na Jagnę wypowiedzieli, a żgało⁹ go w serce jakby nożem...

– Nie daruję ja ci tego, psie jeden, nie daruję! – przysięgał sobie w duszy. – Jakże, na Jagusie... – Ale wnet przychodziło mu do głowy i to, co nieraz już słyszał o niej, co dawniej pogadywali, a na co nie zwracał uwagi! Gorąco mu się robiło i dziwnie duszno, i dziwnie markotno... – Nieprawda, pleciuchy i zazdrośniki, wiadomo! – wykrzyknął w głos, ale coraz więcej mu się przypominało gadań ludzkich. – Jakże, rodzony syn powie, to nie mają szczekać! Ścierwa! – ale żarły go te wspominki, jak ogień...

(Władysław Reymont, *Chłopi*, Warszawa 1977)

WYPRACOWANIE

na temat nr 1.

„Makbet” Szekspira to utwór o tym, jak żądny władzy człowiek drogą morderstwa przejmuje tron. Temat nienowy w czasach Szekspira, dlaczego więc podjął go w swojej tragedii? Jaki był główny cel jej napisania? Wnikliwa lektura dzieła pozwala stwierdzić, że motyw władzy jest pretekstem do rozważań o roli człowieka w kształtowaniu swojego życia.

W obu cytowanych fragmentach pokazana została przede wszystkim postać Makbeta. Pierwszy fragment przedstawia sytuację spisku na życie króla Dunkana, który jest gościem w zamku Makbeta. Chęć zdobycia korony popycha Lady Makbet do podsunięcia mężowi pomysłu zbrodni na królu. Zarówno monolog gospodarza, jak i rozmowa z żoną obrazują osobowość małżonków.

Makbet to rycerz, który przyznaje się do chorych ambicji:

*„Jeden, wyłącznie jeden tylko bodziec
Podżega we mnie tę pokusę, to jest
Ambicja”*

W myśleniu bohatera wyeksponowane są rozterki człowieka, który odróżnia jeszcze dobro od zła. Planowany krok nazywa on wprost zbrodnią. Wie, że za tak podły czyn ponosi się surową karę. Próbuje przekonać żonę, że z morderstwa należy się wycofać. Przedstawia różne argumenty, w których bierze pod uwagę swoją życiową sytuację:

*„Nie postępujemy dalej na tej drodze:
Dopiero co mnie obdarzył godnością
I sam dopiero co sobie kupilem*

⁹ żgać (gw.) – kłuć, uderzać czymś ostrym

*Złotą u ludzi sławę, sławę, którą
Godziłoby się jak najdłużej w świeżym
Utrzymać blasku, nie zaś tak skwapliwie
Odrzucać”.*

W argumentacji zwraca również uwagę na zalety króla Dunkana:

*„Duncan tak skromnie piastował
Swą godność, tak był nieskalanie czysty
W pełnieniu swego wielkiego urzędu”*

Powyższe słowa dyktują Makbetowi rozsądek i możliwość odwrótu od zbrodniczych zamiarów. Odpowiedzią na nie jest upór, niewzruszoność i brak skrępowań ze strony Lady Makbet. Zadaje ona cały szereg pytań, które mają poruszyć męża jako człowieka z ambicjami. Honor nie stanowi dla wyniosłej bohaterki żadnej wartości, jest nią natomiast władza, której bardzo pragnie. Stąd pytanie:

„Masz skrupuły/ Mężnie w czyn przelać to, czego pragniesz?”

Agresywnie stawiane pytania mają określony cel: zagłuszyć wyrzuty sumienia Makbeta i sprowokować go do haniebnego działania. Sytuacja, w jakiej znalazł się bohater dramatu Szekspira, daje mu możliwość wyboru między dobrem a złem, ale namiętność, jaką jest żądza władzy, pcha go do zbrodni. Rycerz zatem dokonuje wyboru między honorem, sprawiedliwością i własną uczciwością a pragnieniem zaspokojenia ambicji i koniecznością wypełnienia obietnic danych żonie. Makbetowi zabrakło stanowczości, a cynizm Lady Makbet podsycił jego żądze. Morderstwo z premedytacją zostało wykonane.

Czyn, którego dopuścił się bohater, doprowadza go do moralnego upadku. Wieść o śmierci żony nie robi na nim już żadnego wrażenia: „Powinna była umrzeć nieco później;”

Świadomość własnej zbrodni, osamotnienie, wyrzuty sumienia spowodowały, że jego życie straciło sens. Piękną niegdyś i zasłużoną sławę u ludzi zastąpiły strach i nienawiść.

Szekspir rozumie tragizm jako konsekwencję wyborów człowieka i istniejącego w nim zła. Wina jest więc po stronie człowieka, a los, który stanowi podstawę tragizmu antycznego ma o tyle swój udział w dramacie Makbeta, o ile psychika człowieka jest od niego zależna. A zatem sytuacja bohatera antycznego, jakim jest Edyp w tragedii Sofoklesa „Król Edyp”, wyraźnie różni się od Szekspirowskiej.

Sofokles, kreując swojego bohatera, pokazywał przede wszystkim los, fatum, które musiało się wypełnić bez względu na działania człowieka. Od losu uciec nie można, każde bowiem działanie, zmierzające do zmiany jego wyroków, skazane jest na porażkę. Edyp nie wie, że uciekając przed przeznaczeniem, właśnie je wypełnia, że los drwi z niego, prowadząc go na drogę, na której zabije swego ojca. Nieświadomość czynu nie uchroni Edypa przed surową karą.

Jest on winny popełnionego czynu, ale jest też ofiarą przeznaczenia i dlatego budzi współczucie.

O ile zatem bohater Szekspirowski ma szanse na dokonanie wyboru między dobrem i złem, o tyle bohater antycznej tragedii jest tej możliwości pozbawiony, bo działanie fatum musi się wypełnić. Kreacja Makbeta jest dynamiczna, bohater zmienia się – ze szlachetnego rycerza w mordercę i tyrana. Kreacja Edypa jest statyczna, bohater w całej tragedii jest taki sam. Szekspir skupiał uwagę na namietnościach i pokazywał ich tragiczne skutki, antyczny pisarz Sofokles pokazywał, jak człowiek staje się igraszką losu i żadne jego starania nie zmieniają wyroków.

WYPRACOWANIE

na temat nr 2.

„Chłopi” Władysława Reymonta to utwór realizujący zasady powieści modernistycznej, w której połączone są elementy kreacji symbolicznej, modernistycznej i naturalistycznej z realizmem powieści o życiu wsi. Przedstawiony fragment dotyczy sporu Boryny z dziećmi: Antkiem, jego żoną Hanką i najstarszą córką – o zapis ziemi, jakiego dokonał Maciej przed swoim ślubem z Jagną.

Kłótnia ujawnia najbardziej konwencjonalne elementy naturalistycznego obrazowania. Pokazany zostaje konflikt pokoleń, który w powieści przekłada się na rodzaj walki o byt. Pierwsza część sceny, bardzo dramatyczna, emocjonalna, wypełniona krótkimi dialogami między dziećmi i ojcem pokazuje wyraźnie patriarchalne relacje w rodzinie:

„Milczeli, ino wszystkie oczy podniosły się na niego i opadły wnet (...) zapytał drwiąco”

Z jednej więc strony dzieci przychodzą upomnieć się o swoje, z drugiej ich postawa pełna jest pokory, nieśmiałości i wyraża odwieczne przekonanie o ważnej roli ojca. Dlatego kowalowa, która jako pierworodna zaczyna rozmowę, „rzekła nieśmiało”, „jąkała się”. Ale atmosfera jest coraz bardziej dramatyczna, bo Antek, bezskutecznie poszukujący wcześniej rady u księdza i kowala, przyjmuje postawę hardego syna i oskarża ojca o bezprawne przekazanie ziemi Jagnie. Na apodyktyczne odpowiedzi ojca reaguje zdecydowanie i kategorycznie:

„-Jak wszystko będzie wasze to zapiszecie!”

Najstarsza córka dość szybko przestaje uczestniczyć w sporze, w którym prym wiedzie Antek z żoną. Kłótnia jest coraz bardziej zajadła, a w przewiskach, porównaniach i epitetach dominują określenia o naturalistycznym charakterze:

„a będzie tu pysk wywierała”

„robimy za parobków, jak te woły”

„psiachmać, jazgocze jak ta suka”

Język bohaterów, gwałtowny, napastliwy, obraźliwy, pełen inwektyw zaczerpniętych z porównań do zwierząt jest świadectwem naturalistycznego sposobu kreacji świata przedstawionego. A w świecie tym panują relacje podległości i typowej walki o byt. Dominuje ten, kto ma ziemię. I tę prawdę wypowiada w kłótni Boryna: „na wycug do waju nie pójdę”. Boryna zna bowiem sytuację starej Agaty i Jagustynki, które przepisały ziemię dzieciom, a same musiały wychodzić na żebry (Agata) lub wynajmować się jako robotnice w gospodarstwie dzieci lub sąsiadów (Jagustynka).

W rodzinie Borynów, jak i w całej wiejskiej gromadzie, ziemia jest wartością. Ziemia też, a nie miłość do Boryny stanowi podstawę związku Jagusi z Boryną. Warto przy tym podkreślić, że to nie Jagna zabiega o zapis, lecz jej matka, myśląc o zabezpieczeniu przyszłości dla córki.

Naturalistyczny sposób ekspresji ujawnia się zwłaszcza w końcowej części kłótni, gdy Hanka zaczęła „nieprzytomnym głosem krzyczeć”:

„A te szmaty... a te paciorki... i la kogo to? La takiej świni. A żebyś pode płotem zdechła za krzywdę naszą, a żeby cię robaki roztoczyły”. A gdy Boryna z Antkiem „rzucili się na siebie” to „jak dwa psy wściekle”.

Główni bohaterowie sceny, ojciec i syn, to dwie silne osobowości. Walczą nie tylko o byt, ale także o władzę (dominację w stadzie) i o kobietę. Antek, który kocha Jagnę i jest o nią zazdrosny, występuje w sporze jako adwersarz, który nie oszczędza Jagny, określając ją najobrzydliwszymi epitetami „lakudra jest i włók, a spał z nią kto chciał”.

Hanka sekunduje mężowi, jest rozhisteryzowana, pokazuje łyż i złość prawie równocześnie, harde wypowiedzi przeplata z lamentami pokrzywdzonej synowej. Postacią najmniej wyrazistą jest kowalowa. Najstarsza córka Boryny wyraźnie boi się ojca.

Scena kłótni pokazuje naturalistyczną koncepcję relacji w rodzinie i wiejskiej społeczności. Walka o byt, której wyrazem jest walka o ziemię, stanowi podstawę funkcjonowania tej społeczności. Porządek ustalony w gromadzie burzy Jagna i dlatego jest przyczyną wszystkich konfliktów w Lipcach. Za jej więc przyczyną Antek z rodziną zostaje przez Borynę wyrzucony z domu (ciągle jednak ukradkiem się z nią spotyka, nawet wtedy, gdy jest już jego macochą). Zwykle cicha i pokorna Hanka, która lamentuje podczas kłótni, obawia się nie tylko o swój byt, ale także o pozycję żony Antka.

Scena kłótni stanowi w powieści kluczowy fragment, ujawniający mentalność gromady wiejskiej i koncepcję jej życia, pokazaną w całej powieści Reymonta.

BRUDNOPIS (nie podlega ocenie)